

Nr akt

Kps. 1254/47

267
45

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 31 grudnia 1947 r. w Radomiu

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą

w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego Błapińskiego

z udziałem protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez przysięgi¹⁾ -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania -

oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

254

k.p.k., po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko

Dina Wiuder

Wiek

47-

Imiona rodziców

Lucjer i Estera z Lipskich.

Miejsce zamieszkania

Radom, Żeromskiego 5

Zajęcie

hieronim. stolarz, obecnie bez pracy.

Karalność

niekarana.

Stosunek do stron

obca.

Z Böttcherem zetknęłam się po raz pierwszy w r. 1942 w czasie jak pracowałam w Bau-leitung w Radomiu przy ul. Stawackiego 13. Była to placówka, gdzie pracowato ponad 100 osób narodowości żydowskiej, miewarunek niewolniczy, a połaadło wykonywalismy tam prace w ogrodzie. Pamiętam dobre, że Böttcher przychodził z reguły co potuédniatek na wizytacje, a często wpaolał wespółniwac. Raz w grudniu

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

To poskutkować: Mańdelbaum
po pewnym czasie wrócił do domu,
ale gdyby nie prochy i białaczka, może
i z łaską policjanta oraz wtawien-
niem twoją Bluma - Mańdelbaum byłby
już napewno poignął reżimem.

W aholiwy ulicy Agrodowej cyter
Lienkiewna, w paſceyku, mienka Bött-
cher, dohəd prychoditſo pracowae oho-
to 7 kobiet i ſetla w agraſii orar
joleu agraſii; ja rōwnier pracowadaw
tam w agraſii mur 4 tygodnie.
1942r Böttcher uiaſ

Było to wiosną 1943r. Böttcher miał
wówczas 13 lat, był chłopcem, bo nie miał wstępnego
określenia, 13 letniego chłopca. Gdy pierwszy
raz, chłopiec oświadczył nam, że
chce być żołnierzem, myśmy mu powiedzieli, że
nie możemy tego zrobić, ponieważ go nie było
w szkole, ponieważ chłopiec był zbyt młody.
Wtedy drugi raz chłopiec nam oświadczył,
że nie chce być żołnierzem, ale chce być
Böttcherem. Zaczęliśmy wtedy rozmawiać
z nim, mówiliśmy mu, że nie możemy tego zrobić,
bo nie możemy go przyjąć do szkoły, bo
nie ma go w szkole, nie możemy go przyjąć do
szkoły, ponieważ nie ma go w szkole.

Boëtcher Jarowb Keturia wazonist.
w tymże miejscu cressie widnia-
Tane tć, jak piewnie sydownski ogrodnik,
który pracował z nami w ogrodzie
u Boëchera, bodec na drzewie - stawał
gratki. Własne Boëtcher, który to rana-
ryt, prowadzi swego ogrodnika, nieca-
Poola - roztępił kwera, którego polecił
ukarać sprawce stania gaberii. Woi-
was Pool byłhańskie nary wolny
po głowie tego ogrodnika, który cały
stały krąg wrociło ranciu z trawami
z pracy.

W roku 1943, bliżej daty

2 pracy. W roku 1943, bliżej daty
nie pamiętam, odbiegł grupowo ulicami
miasta do toru na Skarobrahowski.

Przejechał w tedy policjaŃ z ydowskiej;
tę a w czasie tym policja z ydowskiej
miała już agranicznie porównanie z
po mierze. Traf chciał, że utracił prze-
jechał widział autem Böttcher-wi-
olubianego go dostrzedł. Zobaczywszy poli-
cjaŃta, zaczął ratować auto i ra-
wałat go. My wszyscy dali, że stając
nie było widać; po krótkiej chwili
stwierdził, że stracił co omdlało, że
policjaŃta ten został zastawiony.
Chadził Mańdelstam z jego napier-
ale prawdopodobnie nie ma go w Polsce,
czy siostra Mańdelstama z jego - tego nie
wiem. Dodać muszę, że Böttcher był tak bardzo
zły i niechętny, że skoro pisał do nas w
domu pracy - kiedy trzymał na jego widok.
Przemawia wygłom.

Wskazywano.

Symon Winkler

Bratni